

WIARUS POLSKI.

Nr. 29.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycji 1 m. 25 f., na pocztę 1 m. 50 f., z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcji należy frankować. Rękopisów się nie zwraca.

Rok 3.

Dziś: Pelagii p.
Jutro: Grzegorza W. pap.

Bochum, sobota, 11 marca 1893.

Słońca wschód: godz. 6 m. 40
Słońca zachód: godz. 5 m. 45

== REDAKCYA, EKSPEDYCYA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. ==
„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 336, nr. 97.

W sprawie Towarzystw polskich.

„Orędownik“ się kłopoce i kłopoce, a to wszystko gadanina czeza i nie więcej. „Dziennikowi Poznańskiemu“ odpowiemy w swoim czasie. Z Braubauerschaft donosi zapewne „braciszek“, że przewodniczący Towarzystwa w Gelsenkirchen dobrowolnie złożył swój urząd; tak dobrowolnie, jak deputowany Möller z Dortmundu. A kto to „braciszkowi“ powiedział, że naraz Niemcy (czy to ma być księża niemieccy? Red.) mają mieć przystęp do Towarzystw polskich? Zdaje się, że i „braciszka“, któregośmy raz już z opalów wyratowali, czas najwyższy posłać w senatory. Co się odwlecze, to nie uciecze. — Wobec tego powstrzymujemy się także z oświadczeniem w sprawie pana Jana Wilkowskiego, byłego prezesa w Gelsenkirchen, który był u nas w celu pojednania się. Uwierzymy w dobrą jego wolę, jeżeli nam oświadczy, że z korespondencją z Braubauerschaft nie ma nic do czynienia. Ks. Liss.

„Nie uznajemy żadnej powagi na niebie ani na ziemi.“

II.

Bachem zwrócił się też wprost przeciw mrzonce, jakoby mogło się jakiekolwiek społeczeństwo obyć bez władzy i bez posłuszeństwa. „Najdziwniejszą jest, — jeżeli mi wolno użyć tego swojskiego wyrażenia — wiara socjalnej demokracji, że w socjalno-demokratycznym państwie będzie się można obyć bez wiary i bez posłuszeństwa. Żądanie zniesienia praw wyjątkowych, mianowicie dotyczących prasy, stowarzyszeń, zebrań, wogóle tych praw, które ograniczają swobodną wymianę zdań, swobodną naukę. Nie ulega więc wątpliwości, że w państwie socjalistycznym każdy będzie miał prawo, z taką samą goryczą krytykować i hałasować, jak to uczynili „młodzi“ między wami. Czy sądzicie moi panowie, że ludzie z takim usposobieniem, którzy zawsze krytykują, zawsze czegoś innego chcą, nie będą także istnieli w państwie waszem? Ja nie mam pod tym względem żadnej wątpliwości.

O wiele dalej posuwają się wasze wyrażenia w tych pismach, o których nie można oficjalnie dowieść, że za nie odpowiada socjalno-demokratyczne stronnictwo. Podczas wyborów do parlamentu w 1890 roku rozszerzono w wielu tysiącach egzemplarzy pismo ulotne w Kolonii, a jeżeli mnie dobrze poinformowano, także w prowincji nadreńskiej, w państwie pruskim i cesarstwie niemieckim, co się działo bezwątpienia z rozporządzenia stronnictwa, ponieważ sprowadzono to pismo w wielkich masach z Berlina. W tem piśmie ulotnem czytamy, co następuje:

„Panować znaczy w istocie rzeczy tyle, co wyzyskiwać. Państwo musi złożyć rządy nad pojedynczymi stanami, klasami, osobami. Państwo winno się stać zjednoczeniem równoprawnionych obywateli, między którymi niema ani rządzących, ani rządzonych. Do tego dąży socjalna demokracja, która jest konsekwentną demokracją. Dąży ona do takiego porządku państwa i społeczeństwa, który opierając się na równouprawnieniu wszystkich ludzi, zatyka źródła nierówności, nie cierpi ani panów, ani sług, i ustanawia braterską wspólność wolnych ludzi.“

Podobnie, ale w krótszy i dobitniejszy sposób, wyraził się, jak to już nadmieniałem, deputowany Liebknecht na sejmiku w Halli: „nasze stronnictwo nie uznaje żadnej powagi w niebie ani na ziemi“. Kolega Bebel powiedział dziś w dodatku, że nie uznają oni żadnej urzędowej wymuszonej powagi, a przyjmują tylko taką, którą się zdobywa na podstawie osobistej wiedzy lub zasług około dobra publicznego. Trzeba tedy zająć się rozebraniem pytania, czy państwo socjalno-demokratyczne obędzie się bez władzy urzędowej prawnie zapewnionej i czy mu wystarczy powaga oparta na osobistych wpływach? Jak świat światem, nie było jeszcze zgromadzenia bez władzy opartej na sile, chyba, że chodziło o związki, które gotowe były się rozjechać, jeżeli nie chciały dalej podtrzymywać powagi poprzednio dobrowolnie uznanej. Nie było przedewszystkiem nigdy takiego państwa, któreby się obyło bez silnej władzy. (Wołanie ze strony socjalno-demokratycznej). — Wolno! wolno! (Wesołość). Nie było nigdy ludzi w większej liczbie, którzyby się dali kierować na podstawie dobrowolnie uznanej władzy; wszędzie byli ludzie, którzy się nie chcą poddać. Wywodziłem już poprzednio, że właśnie w stronnictwie socjalno-demokratycznym takich ludzi jest liczba szczególnie wielka i że oni występują z szczególną hałaśliwością i szczególnym fanatyzmem. W obec tego chce p. kolega Bebel przyjść do końca bez władzy. Ale coż pan robi, jeżeli niespodziewanie i przeciw woli pańskiej a niezgodnie z zasadą socjalno-demokratyczną w państwie socjalno-demokratycznym nie będzie ktoś chciał uznać prywatnej powagi pewnych osób? Nie będzie pan mógł inaczej postąpić, jak wrzucić go do więzienia, lub w jakiś sposób go uspokoić. W dzisiejszem stronnictwie waszem jest hasło: „kto nie słucha, będzie wyrzucony!“ (Bardzo dobrze!) Ależ w państwie socjalno-demokratycznym nie będziecie przecie chcieli zatrzymać tego hasła i nie będziecie chcieli wyrzucać każdego, ktokolwiek nie uzna dobrowolnie waszej władzy! Taby dopiero było piękne równouprawnienie! (Zywy pokłask i wesołość.) Taby było piękne szczęście, piękna swoboda w socjalnodemokratycznym państwie, gdybym miał w tej chwili być wysadzonym na ulicę, dla tego, że mi się coś z bieżących stosunków nie podobało! Więc jak się pan ze mną obejdziesz, panie kolego? Ma to być przecie pewnikiem, że w roku 1898 gotowem będzie państwo socjalno-demokratyczne. Wtedy zmuszony czy nie zmuszony, poddać się będę masia! Chodzi mi więc bardzo o to, aby się dowiedzieć, co się wtedy ze mną stanie. (Bardzo dobrze!) Wydaje mi się bardzo nieprawdopodobnem, abym się miał wtedy stać ni ztąd ni zowąd barankiem i abym miał bez wszystkiego w uznaniu zasług kontrolerów ustanowionych czynić to, o co mnie oni będą prosili, choćby mi się to miało niepodobać, albo choćby mi wyznaczono robotę, na której się nie znam lub która jest nad moje siły. Obawiam się, że w tem państwie będę zawałnię (Krakel). (Wesołość. Bardzo dobrze!) Czy spadnie też na mnie zarzut, że „dokazuję“ sobie, że jestem socjalistą z obrachowaniai albo że mam może nawet „zdrajcę“? Ale jeżeli, tych dokazujących, tych socjalistów z interesu, tych zdrajców znajdą się w państwie miliony, co uważam za nader prawdopodobne, coż Pan wtenczas uczyni? (Bardzo dobrze!) Odpowiesz

mi Pan, że będziecie walczyli tak długo, aż was uznają dobrowolnie. Ale do tego nie przyjdzie prędzej, póki nie utopicie tych milionów w morzu krwi. (Oh, u socjalnych demokratów). Piękne równouprawnienie, piękne szczęście, piękna swoboda!

Posłowi Richterowi udało się na posiedzeniu dnia 6 lutego zmusić posła Bebla do wyznania, które jest najkrótszem i najdokładniejszem objaśnieniem „socjalno-demokratycznej wolności“ i frazesu: nie uznajemy żadnej władzy na niebie i na ziemi — Richter mówił: „W książce o „kobiecie“ proklamujesz Pan równość zapłaty. Mówisz Pan o certyfikatach w złocie i w blasze. Otóż zachodzi pytanie: czy wszyscy dostaną to samo, albo czy też dostanie jeden więcej w złocie, drugi więcej w blasze? (Burzliwa wesołość). Chciałbym widzieć, czy się to też nie zmieniło w nowym wydaniu!

Dalej piszesz pan w książce, że błędów lub zalet przyrodzonych nie trzeba karać ani nagradzać, ponieważ każda praca w społeczeństwie jest równej wartości. Nikt nie może więc osiągnąć lepszego jakiegoś certyfikatu w złocie i blasze. Znaczy to tyle, co niweczyć wydajność pracy. (Zywy pokłask.) Powstanie przez to taki niedobór miliardowy w owem państwie, że nie będzie mógł być żadnym środkiem zaradczym wyrównany. Panu Beblowi nie podobało się pojęcie „państwa“. Powiedzmy więc zamiast tego „siła gwałtu“. Wyznaj Pan szczerze, czy sądzisz, że się obędzie bez siły gwałtu? Czy sądzisz Pan, że wytwarzanie, że spożywanie, że wszystko przez dobrą wolę się skuteczni? Jeżeli Pan tego zdania, to używasz gwałtu i to największego, jakiego kiedykolwiek w świecie próbowano. (Bardzo słusznie!) Czy Pan użyjesz gwałtu? (Dep. Bebel: Nie!) A więc coż Pan zrobisz, gdy nie znajdziesz odpowiedniej liczby robotników? (Dep. Bebel: Kto nie pracuje, ten nie jeść nie dostanie). (Wielkie poruszenie i wesołość). Ależ to się nazywa: przymus pracy pod karą zagłodzenia. (Głośne, długo trwające brawo!).

Deputowany Stumm zawołał do socjalnych demokratów: „Wasze państwo przyszłości nie jest niczem więcej, jak wielkim domem karnym, połączonym z ogólnym chlewikiem dla królików!“

Bachem skończył w ten sposób mowę swą z dnia 8 lutego: „Mości Panowie, czas obecny jest ważny, znajdujemy się w rozwoju. Panowie socjalni-demokraci sądzicie, że macie przyszłość przed sobą; i my sądzimy, że mamy ją przed sobą.“

Ale ogromna różnica jest między nami. Panowie rachujecie nie uwzględniając najważniejszych uczuć moralnych w piersi człowieka, nie uznajecie zmartwychwstania, kary i nagrody na tamtym świecie, chcecie się urządzić li tylko na pobyt tu na ziemi. Tak daleko lud jeszcze nie zaszedł. Trzyma on się silnie wiary ojców swoich i wróci w zupełności na te tory, które zakresliła oświata chrześcijańska na podstawie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Na tej drodze pozostaniemy, ona nas przez wieków 18 wiodła szczęśliwie wśród niebezpieczeństw, zamieszek i trudności — i nie ma wątpliwości, że jeżeli razem stać będziemy na gruncie chrześcijaństwa, jeżeli przedewszystkiem robotnicy znowu się zjednoczą na tym gruncie, to osiągniemy cel pożądaną prędzej i pewniej, aniżeli gdybyśmy puszczał

się na te niebezpieczne doświadczenia, które nam zalecacie.

Mości Panowie, jedno wam jeszcze powiem. Zwróciłem już na to uwagę, że w murach parlamentu bardzo jesteście ostrożni. Ale idźcie i słuchajcie, co tam w tych licznych zebraniach socjalno-demokratycznych biednemu ludowi wykładają. Gdyby to wszystko spisywano, i tutaj odczytano, to jestem pewny, że każdy z was by się tego wyparł i oświadczył, że to się nie zgadza z waszymi intencjami. Ale jednak temi rzeczami zapalacie i bałamucicie lud. Gdzież jest wasza dobrowolnie wam przyznana powaga, za pomocą której rzadzić chcecie, jeżeli agitatorów waszych nie możecie nawet spowodować, aby się trzymali granic przez was zakreślonych? Gdyby na zebraniach socjalno-demokratycznych nie wykładano nic innego jak to, co panowie tutaj mówicie, to bez wątpienia ani w przybliżeniu nie byłibyscie osiągnęli takich rezultatów. Wróćcie także panowie do prawdy i sprawiedliwości na gruncie socjalnym, wróćcie i wy do rozważli i zastanowienia się! Wtedy więcej korzyści przyniesiecie robotnikowi, aniżeli gdybyście go ciągnęli do rewolucji i malowali przed nim zwodnicze państwo przyszłości, czyniąc przyrzeczenia, których dotrzymać nie potraficie i dążąc do rozwoju, którego końca nikt nie widzi, ale który mógłby zamienić kraj w ruinę.“
(Rzęście, długo trwające bravo.)

Głos Niemca o szlachcie polskiej.

„Orędownik“ pisze o szlachcie polskiej i o naszych posłach w Berlinie jako o ludziach samolubnych, którzy dla własnego interesu wszystko, a zwłaszcza interes narodowości polskiej poświęcić gotowi. Inaczej sądzą naszych posłów Niemcy. Oto kiedy niedawno powstał wśród nich ruch celem obrony interesów wielkiej własności ziemskiej, pomyślano także o wciągnięciu do tego ruchu szlachty polskiej i nawet ze względu na nie nie nazwano świeżo zawiązanego związku rolniczego „niemieckim“. Mimo to szlachta nasza zachowuje się wobec związku nieufnie. Dla tego też pisze Niemiec p. Plehn z Prus Zach. w niemieckiej gazecie „Die Post“:

„Twierdzą, że Polacy są osobiście znakomitymi, miłymi ludźmi, z najlepszymi formami, ale liczyć na nich można tylko jako na Polaków. Są oni **najprzód trzy razy Polakami, potem sześć razy katolikami**, potem gotowi uchwalić z uprzejmości jaką fregatę — **a dopiero na samym końcu** jeżeli to nie szkodzi sprawie polskiej, są także agraryuszami (tj. obrońcami interesów wielkiej własności ziemskiej)“. Czy potrzeba większej pochwały dla naszych posłów i dla szlachty polskiej wogóle? Wiarusy również powinni przedewszystkiem pamiętać, że są Polakami-katolikami

Nowiny ze świata politycznego.

Cesarz Wilhelm II uwiadomił Ojca św., że Go odwiedzi w Rzymie w towarzystwie swej najdostojniejszej małżonki. Papież Leon XIII polecił już marszałkowi swego dworu, aby poczynił przygotowania na przyjęcie dostojnych gości. — Dzienniki watykańskie oświadczają stanowczo, że mylnie są pogłoski, jakoby nastąpiło zbliżenie między Ojcem św. a królem włoskim. Zbliżenie to nazwyczajnie nie możliwym, dopóki Papież będzie więźniem. — Dn. 7 bm. przyjmował Ojciec św. pełnomocnika rządu rosyjskiego p. Izwołskiego, który Jego Świątobliwości złożył życzenia imieniem cara rosyjskiego. Jak widzimy, to żaden z monarchów europejskich nie usunął się od złożenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu. Uznają oni widocznie, że Kościół katolicki jest najsilniejszą podporą tronów i społecznego porządku. — **W sejmie** mówił katolicki dep. Heereman o rozporządzeniu ministra sprawiedliwości w sprawie wychowywania sierot protestanckich. Minister Schelling odpowiedział, że baczyć będzie, aby także katolickie sieroty tylko w katolickich urzędach domach. — Międzynarodowa komisja zdrowia w Dreźnie rozpocznie w sobotę swe obrady nad sposobem zwalczania cholery. Przybyło 60 delegatów różnych państw europejskich.

Rozprawy będą tajne a toczyć się będą w języku francuskim. — Moskale zamierzają wezwać mieszkającego w Konstantynopolu naczelnika kościoła **bułgarskiego**, żeby na rząd bułgarski i wszystkich posłów, którzy głosować będą za tem, aby księciu wolno było wychowywać dzieci po katolicku, rzucił kłatwę. Jeżeli to nastąpi, zbliżą się Bułgarzy jeszcze więcej do Rzymu. Ślub księcia Ferdynanda bułgarskiego ma nastąpić w kwietniu.

Z stron ojczystych.

* Z Poznańskiego.

— **Poznań.** Ze sprawozdania szpitala dziecięcego św. Józefa dowiadujemy się, że ks. Kardynał Ledóchowski z pieniędzy zatrzymanych mu przez rząd pruski, a niedawno wypłaconych, przeznaczył 70 tysięcy reńskich w papierach austriackich dla domu św. Józefa. — Installacya nowo mianowanego JW. ks. kanonika Krępcia odbyła się w czwartek o g. 9 rano w Archikatedrze naszej. — Izba karna skazała w poniedziałek szewca Stanisława Nowaka i żonę jego za nielitościwe obchodzenie się i poniewieranie głuchoniemego, u nich terminującego ucznia Walentego Antoszkiewicza na karę więzienną i to Nowaka na 6, a Nowakową na 2 miesiące więzienia.

— **Gostyń.** Majętność Stara Krobica, obejmująca 182 hekt. arealu, ma być na subhaście sprzedana na dniu 29 kwietnia o godz. 10 w sądzie tutejszym.

— **Spis bydła**, dokonany dn. 1 grudnia z. r. miał następujące wyniki: w obwodzie rejencyjnym poznańskim było w r. 1892: koni 139,497 sztuk, bydła rogatego 489,407 sztuk, owiec 539,893 sztuk, trzody chlewnej 343,393 sztuk, kóz 65,154 sztuk, uli 56,072; w roku 1883: koni 129,151 sztuk, bydła rogatego 411,584 sztuk, owiec 1,096,958 sztuk, trzody chlewnej 291,484 sztuk, kóz 46,044 sztuk, uli 53,864; w obwodzie rejencyjnym bydgoskim było w roku 1892: koni 91,252 sztuk, bydła rogatego 261,040 sztuk, owiec 458,570 sztuk, trzody chlewnej 204,128 sztuk, kóz 38,111 szt., uli 42,764; w roku 1883: koni 82,140 sztuk, bydła rogatego 214,139 sztuk, owiec 795,378 sztuk, trzody chlewnej 177,559 sztuk, kóz 25,309 sztuk, uli 39,879.

* Z Prus Zachodnich i Warmii.

— **Gdańsk.** Ks. Józef Prabucki, wikaryusz przy kościele św. Brygity w Gdańsku, otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachod. prezentę na probostwo w Łobdowie, opróżnione przez śmierć ks. Stan. Wicherta a administrowane tymczasowo przez ks. Wiśnickiego. — Pokazuje się teraz, że niemało sierot, których rodzice byli katolikami, oddano na wychowanie do protestanckich rodzin i że je „konfirmowano“ jako protestantów. Z tych dwóch 20-letnich młodzieńców parafii św. Józefa pobiera teraz katolicką naukę religii, bo chcą być katolikami. — Slusarz Tetzlaff, protestant, zjadł, pojął za żonę katoliczkę. Pomimo, iż kilkakrotnie oświadczył, aby dzieci jego w katolickiej wierze wychowane zostały, zniewolił je nauczyciel B. w szkole na Langgarten do brania udziału w nauce religii ewangelickiej, zastraszając się tem, że pozwolenie ojcowskie nie było protokularnie na policyi stwierdzone. W skutek tego udał się T. podobno 2 razy na policyę, lecz odprawiono go z kwitkiem. Pytanie, czyby w przeciwnym razie tyle przesłód stawiano. — Słychać, że w tym roku odbędzie się między ks. W. J. i ks. W. B. w Bródnie i w Koronowie (około Zoloty) świątek.

— **Olsztyn.** W dyecezyi warmińskiej obchodzić będą w tym roku następujący księży 25-letni jubileusz kapłaństwa: ks. dziekan Fuhg w Lidzperku, ks. prob. Wichmann w Schillgallen i ks. prob. Zett w Marienau. Z 11 księży, którzy w roku 1843 wyświęceni zostali, nie żyje żaden, więc 50-letniego jubileuszu w tym roku żaden ksiądz naszej dyecezyi święcić nie będzie.

— **Kierzbn.** W środę 1 marca przy rozbieraniu studni ziemia się osunęła i przywaliła dwóch ludzi: cieślę Kłosa z Rumów i robotnika Krosińskiego z Rumów. Pomimo natychmiastowej pomocy dotąd nie zdołano nieszczęśliwych odkopać.

— **Biskupiec.** Mistrz kowalski p. Goltz padł na ulicy tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. — W nocy na 4 bm. wybuchł w domu

mieszkalnym mistrza szewskiego Kowalskiego ogień, który udało się wnet ugasić. Podobno jakiś złośliwiec podłożył tam ogień.

— **Pilawa.** Po czteromiesięcznej przerwie odbyło się tu w przeszłą niedzielę katolickie nabożeństwo. Ponieważ jest tu teraz dużo polskich żołnierzy z Poznańskiego, przemówił ks. prob. Szadowski też po polsku. Obecnie znajduje się tu też 40 Austriaków z 4 oficerami, bo dla zamarnięcia morza nie mogli w czas odpłynąć.

* Ze Śląska.

— **Wrocław.** Uroczyste przyjęcie Najprzew. Kardynała Księcia-Biskupa Koppa odbędzie się 10 bm. przy Jego powrocie z Rzymu w następnym porządku: Przy wjeździe będzie utworzony szpaler przez różne towarzystwa, dzieci szkolne, gimnazystów, akademików, między którymi deputacje zamiejscowych towarzystw, o ile możliwości z chorągwiami, zajmą czwarte miejsce. Zamiejscowi, chcący wziąć udział w przyjęciu, winni się zgłosić do p. spedytora Pohla, Karlstrasse 30, i listownie donieść mu swe życzenia, mianowicie co się tyczy zamówienia powozów. Wieczorem dnia tego o godz. 8 wyruszy pochód z pochodniami z domu Towarzystwa św. Wincentego przed pałac biskupi; ustawienie pochodu rozpocznie się o godz. 7. Pochodnie wydzielą się będzie o godz. 6 w domu Towarzystwa św. Wincentego za okazaniem kart, które poprzednio nabyć należy po 80 fen. za sztukę w różnych miejscach; zamiejscowi płacą tylko 50 fen. Tamże można nabyć za 10 fen. hymn uroczystościowy. Po pochodzie odbędzie się koncert na wielkiej sali domu św. Wincentego, na który biorący udział w pochodzie, wolny wstęp mają.

— **W. Ziemięce** w pow. Opolskim. W piątek została u nas przez O. Franciszkanina z Góry św. Anny poświęcona nowa druga krzyżowa.

— **W. Paniewy.** Wdowa Józefa Cipa w drodze tak zastąpiła, iż padła i o własnej sile wstać nie mogła. Różni ludzie przechodzili a nikt jej nie pomógł. Dopiero kilku mężczyzn zlitowało się nad nieszczęśliwą.

— **Zabrze.** Czeladnik kominiarski Herodek, czyszcząc komin w domu kupca Silberberga, dostał się w miejsce tak wąskie, że się z niego ani naprzód ani w tył nie mógł ruszyć. Na dobitkę złego zaniecono ogień w sąsiedniej piekarni, tak że się biedak udusił. Ciało jego zwęglone wydobyła dopiero po pewnym przeciągu czasu straż ogniowa.

— **Orzegów.** Dom gościnny Karola Pyki wraz ze stodołą i chlewami spłonął w nocy z 2 na 3 bm. Powód pożaru dotąd nieznan.

— **Szarlej.** Skutkiem pęknięcia rzemienia opędzającego koła maszyny w płóćce spadło pudło na dwie robotnice Maryannę Neumann i Franciszkę Podzimską. Pierwsza odniosła tylko lekkie pokaleczenie, podczas kiedy druga została na miejscu zabita. — Nieszczęście zdarzyło się przy niesieniu stempla, gdy robotnicy wchodzili na numer; wtedy się oberwała posowa; Wieczorek na miejscu zabity, Bugański nie odniósł żadnego pokaleczenia, Habryka, który niósł na ostatku, ma złamane obręcze u lewej ręki. — Skutkiem obalenia się stempla chwyciło szleperowi B. rękę do wózka i podobno uciło mu mały palec i rękę pokaleczyło.

— **Od Zabrze.** Na kopalni król. Ludwiki zaszły następne nieszczęśliwe wypadki. Spadający stempel złamał folerzowi Marcinowi Rusinowi lewe ramię. Tego samego dnia zranił się ciskacz Janecki silnie w rękę, a Wincentemu Poltowi złamało rękę. Konstantemu Zajacowi przejechał wagon przez nogę lewą i zgniótł mu zupełnie stopę. — Na kopalni „Konkordia“ puścił za szybko nabój i poranił ciężko hajera Fr. Smolkę.

Z blizka i z daleka.

— **Wobec bałamuctw „Orędownika“ i Sp.** oświadczamy, że stanowczo **nieprawdą jest**, jakoby towarzystwa nasze, przystępując do dyecezanego związku katolickich towarzystw robotniczych miały się wyrzekać swego polskiego charakteru, wykreślać ze statutu słowo „polskie“ i przyjmować także Niemców na członków. Związek nie ogranicza należącym do niego towa-

rzystwom zakresu działania, lecz tylko czuwa, aby pod firmą katolicką nie szerzyły się zasady przewrotne, a ze statutu wykreśla sprawy nielecujące z powagą towarzystw zostających pod protektorem Kościoła. Jak do związku należą będą towarzystwa katolickich górników, hutników, krawców itd. bez obawy, że krawcy będą wchodzili między górników i hutników lub odwrotnie tak samo towarzystwa katolickich Polaków **muszą** należeć do związku dyceczalnego, jeżeli chcą, aby im władze duchowne przyznawały charakter katolicki, znośli się z nimi i wpuszczali ich chorągwie do kościoła; mogą zaś należeć bez Niemców w swem łonie i bez obawy o swój charakter polski, bo ich statuta prawie wszędzie odpowiadają zasadom, przyjętym przez związek, a więc **pozostaną bez zmiany**. Poznańscy panowie, jeżeli chcą o tutejszych sprawach pisać, powinni je poznać. Zdobyła się Galicya na wystanie prof. Dunikowskiego do Ameryki, niech Poznań przyśle do Westfalii człowieka dobrej woli i nieuprzedzonego, a przekona on się, że do tutejszych towarzystw polskich nie należy przykładac miary poznańskich towarzystw przemysłowych. Są one raczej podobne do istniejących w Polsce po parafiach bractw, bo przecież statuty po większej części przepisują członkom nawet pewne modlitwy, nie mówiąc już o występach pod chorągwią na procesjach, podczas pielgrzymek, o czytaniu ewangelii i kazań na posiedzeniach itd. Wogóle nie należy zapominać, że tu prawie wszystkie towarzystwa polskie zawdzięczają byt swój trosce duchowieństwa nie tylko polskiego lecz także niemieckiego o zbawienie dusz katolików polskich, nierozumiejących niemieckich kazań. Zapytujemy poznańskich panów, czy na tem traci polska sprawa. „Orędownik“ przecież bardzo jej zaszkodził głosząc, jakoby nasze towarzystwa w Westfalii miały **cele** narodowe. Wogóle wpływ „Orędownika“ jest tu bardzo szkodliwy, bo lud nie widzi subtelnej różnicy między polityką różnych członków koła polskiego a natomiast dobrze rozumie i bierze dosłownie wszelkie wycieczki przeciw szlachcie i duchowieństwu a zasmakowawszy w nich chwytają za „Gazetę Robotniczą“, która jeszcze gwałtowniej i dla ludu zrozumiałej pisze, niż poznański jej pierwowzór. Nasuwa się nam także wątpliwość, czy niektórzy przyjaciele „Orędownika“, zwłaszcza ci, których węzły rodzinne łączą z berlińskimi socyalistami, występują przeciw związkowi dla tego, że jest on narodowo miészany, czy też może nie podobą im się jego charakter czystko katolicki, tamujący socyalnej demokracji przystęp do towarzystw. W końcu zapisujemy, że niezadowolone w towarzystwach polskich jest tylko wymysłem tych, którzy to niezadowolenie razem z „Orędownikiem“ usiłovali wywołać. Niema najmniejszej obawy aby **choć jedno** z istniejących obecnie w dyceczy paderbornskiej towarzystw polsko-katolickich usunęło się od związku.

— **Schalke**. Niemieckie gazety piszą, że kilka „Polaków“, spiwszy się poprzednio w towarzystwie jakichś dziewczek, rozpoczęli w pewnym domu przy ul. Koenig Wilhelm bójkę. Jednego z pośród siebie wynieśli następnie pobito i poranionego na ulicę, gdzie nieprzytomnego znaleźli przechodnie. Winowajców już uwięziono a zasłużona kara z pewnością ich nie minie. Ubolewamy bardzo, że taka hołota, wyprawiając awantury śmie przyznawać się do polskiej narodowości i kłaść w ten sposób imię polskie wobec obcych.

— **Z Bickern** donosi nam pewien poczciwy wiarus, że tam na „Karlstr.“ wcale a wcale nie piękne rzeczy zachodzą między Polakami. Córka ojca wyrzuca z domu, sąsiad sąsiada bije, sąsiadka sąsiadkę wyzywa, a złąd przekleństwa, złorzeczenia, zgorszenia i procesy. Doprawdy nieraz dzikie bestye zachować potrafią lepszą między sobą zgodę, jak niektóre familie albo rodacy. Jeżeli takim ludziom rozumu brak, niech przynajmniej wstyd i hańba będzie im publiczna. „Oj źle“, pisze nasz wiarus, „bo wszędzie rozpościera się zazdrość, pycha, łakomstwo, pijatyka, niemoralność, kacerstwo i bijatyki. Mamy tu w poście polskie nieszpory, lecz kościół pustkami świeci. Gdzie są wtedy te setki Polaków?

Czy im za zimno, czy za gorąco w kościele? O nie, tak znikczemnieli niektórzy w myślach swoich, iż i o Boga i duszę swoją nie dbają.“

— **Muelheim** nad Renem. Dnia 19 lutego obchodziliśmy w naszym Stowarzyszeniu uroczystość Jubileuszu Ojca św. i wystaliśmy do Jubilata następujący telegram z życzeniami: „Tobie Świątobliwy Ojcie Chrześcijaństwa zasyła Towarzystwo polskie „Ognisko“ w Mülheimie najserdeczniejsze życzenia w dniu tak uroczystym“, na który dn. 5 bm. byliśmy zaszczytani odpowiedzią we włoskim języku, która w tłumaczeniu brzmi następująco: „Ojcie św. serdecznie dziękuje za nadesłane życzenia i udziela wam Ojcowskiego błogosławieństwa.“ (podpisany) Kardynał Rampolla.

— **Rotthausen**. Dn. 8 bm. obchodzili tu wszystkie szkoły katolickie uroczyste jubileusz Ojca św.

— **Dorstfeld**. Prezes rejencji arnsberskiej zapowiada odłączenie naszej gminy od parafii Huckarde i utworzenie tu osobnej parafii.

— **Recklinghausen**. Aresztowano tu górnika Adalberta G., pochodzącego ze Styri, jako podejrzanego o należenie do tajnego związku, a nadto dopuścił on się podobno obrazy majestatu, podburzał ludność i rozrzucał bezprawnie pisma ulotne.

— **Bottrop**. Niedawno rozdano tu po domach mowę katol. poła Bachema; kobiety myśląc, że to odezwa socyalistyczna rzuciły ją do pieca. Dopiero nazajutrz wyjaśniono im rzecz i dano po drugim egz. mowy. Można z tego wnosić, jak żony robotników są usposobione dla socyalistów.

— **Hagen**. Do pewnego gościnnego wprowadził się jegomość dosyć porządnie ubrany i widocznie posiadający pieniądze. Po kilku dniach wybierał się na pocztę. Widząc to gospodarz wręczył mu 500 m. do odesłania. Obcy do tej pory nie wręczył mu kwitu pocztowego ani się nie pokazał na kwaterze.

— **Barmen**. Przy ostatniej stawce wojkowej na 1500 popisowych miało 200 świerbiączkę. Gazety niemieckie sądzą, że pozarządzali się na kwaterach, które często zmieniają gości, a nie przestrzegają potrzebnej czystości.

— **Kolonia**. Kręcą się tu agenci rządu holenderskiego, aby werbować młodzież do holenderskiej armii kolonialnej.

— **Kohlscheid**. Dn. 6 bm. zginęło w kopalni Langenscheid wskutek wytrysku wody 8 ludzi.

— **Baku** (w Azji). W łazienkach tureckich pękł kocioł podczas kiedy kąpało się około 300 kobiet i dzieci. Ogromna liczba trupów.

Hoerde. (Sprawozdanie z czynności Towarzystwa polskiego pod opieką św. Walentego za rok 1892.) Tow. liczyło na początku zeszłego roku 26 płacących członków. W ciągu roku przybyło do Tow. 34 członków; wystąpili 4, którzy do wojska zaciągnięci byli, 11 w odcyście strony powróciło, 9 wystąpiło z powodu braku pracy, 6 chociaż tu mieszkają, do Tow. nie przychodzą. Teraz liczy Towarzystwo 30 członków. Zwyczajnych posiedzeń miało Tow. 24, nadzwyczajnych 4; na wszystkich była śpiewana pieśń: „O Marya, módl się za nami“ i przeczytana Ewangelia św. i nauka z tej Ewang. Po większej części było 12 do 20 członków na posiedzeniach. Posiedzeń zarządu mieliśmy 4. Do spowiedzi i komunii św. przystęgowoło Tow. 2 razy: księdzu Lissowi serdecznie dziękujemy, że nam to umożliwił. Z chorągwią Tow. występowało 5 razy. Dn. 1 stycznia 1893 było w kasie 87 mrk. 12 fen. Dochodu z r. 1892 było 187 m. 79 fen. Rozchodu było 279 m. 8 fen., więc niedoboru było 4 m. 12 (?) fen. Do 26 lutego rb. przybyło do kasy 44 m. 10 fen. Towarzystwo ma jeszcze 100 m. długu za chorągiew, które w siedmiu miesiącach muszą być zapłacone. Tow. posiada 40 książek do czytania, które są własnością Tow. Czyt. Lud. w Poznaniu. Z gazet członkowie czytają tylko „Wiarusa Polskiego“. Dn. 12 lut. zostali następujący panowie do zarządu wybrani: Przewodniczący Ignacy Walenski, Entenpostrasse nr. 8, zast. Andrzej Rosik, sekretarz Ignacy Zobłocki, Hintereremberg nr. 18, zast. Antoni Rosik, kasyer Jan Rosik, zast. Tomasz Zobłocki, bibliotekarz Szymon Bartkowiak, chorągwy Waleoty Przybylski, zast. Marcin Rosik,

podchorążowie: Jan Janyszek, i Jan Galer, zastępcy podchorążych: Stan. Kuśnierek i Michał Spychała, ławnicy: Jan Wesolek i Wojciech Stencel, rewizorami kasy: Andrzej Merkel i Tomasz Bieganek. Towarzystwo nasze nie ma wielkiej liczby członków, ale Bogu dzięki zgoda i jedność między nami tak na posiedzeniach, jak poza posiedzeniami. Kto już niezgodę w sobie żywi, ten lepiej robi, że do Tow. wcale nie przychodzi. Niechaj tu zgoda i nadal kwitnie w Tow. naszym a będzie nam rodzić słodkie owoce. Miłość braterska niechaj nas zawsze łączy. Zarząd.

— **Luetgendortmund**. Proszę uprzejmie o wydrukowanie następujących wierszy w „Wiarusie Polskim“:

Przed laty lud stary brzydził się grzechami;
Teraz ich lud młody liczy tysiącami.
Tysiącami grzechy teraz młokos liczy;
Ojciec o tem nie wie, kijem go nie ćwicz.
Popraw się mój bratku, póki jeszcze pora,
Bo cię zły duch weźmie do swojego dwora.
Trafią się u nas już tacy mądrale,
Co ojezyny polskiej wyparli się wcale.
Wyparli się wiary i ojezystej ziemi;
Niech nas Bóg zachowa przed ludźmi takimi.
Włazą między obcych i pysnią się z tego
Bo myślą, że oni teraz coś lepszego.
Z obyczajów starych stroją sobie żarty
I myślą, że mądrzy, kiedy grają w karty.
Kieps jest ten, co swojej ojezyny nie kocha;
Tak czynią hultaje albo młodzież płocha.
Wstyd i hańba, temu co swój naród kłama,
Przeciw wierze bluźni, głupstwem się przechwala.
Ten mądry, ten zaćny, wart szczęścia na ziemi,
Kto się trzyma Polski siłami wszystkimi.
A kto dobry Polak, niech cześć zwyczaj stary
I wypełnia wszystkie przepisy swej wiary.
Dziś się po Westfalii kręcą socyalisty;
Myślą, że nas złapią na zełgane listy.
Lecz my się nie damy kusicielom zwodzić,
Bo byśmy musieli potem boso chodzić.
Książd Liss polski z Bochum daje nam przestrogi,
Byśmy nie schodzili z uczciwości drogi.
A kto dobry wiarus niech grosza nie skąpi
I do towarzystwa polskiego niech wstąpi.
Bo jeżeli kupy trzymać się będziemy
I tu na obczyźnie nigdy nie zginiemy.

Za udział w strejku wielu tutejszych rodaków utraciło mieszkania w budynkach „cechy“. Ja także zostałem wyrzucony. Możemy za to podziękować socyalistom, którzy nas do strejku namówili.

Julian Pastusiak.

PORADNIK.

Nauczyciele tańca podlegają według 35 paragrafu ordynacyi procederowej dozorowi policyi, która może od nich zażądać spisu uczestniczących w nauce tańca osób, choćby nauka nie miała charakteru publicznej zabawy tanecznej.

Zniszczenie protokołu egzekucyjnego przez dłużnika, który go otrzymał do podpisu, może być karane na mocy § 133 kodeksu karnego jako rozmyślne zniszczenie doręczonej z urzędu cudzej własności.

Religia i państwo. Przepisy religijne wobec przepisów państwowych uważa sąd ławniczy w Burghen pod Fuldą za mniej ważne. Jeżeli więc kto wykonywając przepisy swej religii wykroczy przeciw ustawom państwowym, podlega karze. Jest to stara zasada o wszechwładzy państwa, której zwolennicy wywołali walkę z Kościołem katolickim, zwaną kulturkampfem.

Od księdza Patrona.

Do Alstaden. Prosimy p. Radeckiego nam donieść, na co są przesłane 4,40 m. Zresztą prosimy wogóle tych, co przesyłają pieniądze, napisać zawsze na przekazie cel przesyłki pieniędzy, a przez to oszczędzi się wiele niepotrzebnych korespondencyj i zapytań.

Do Lütgendortmund. Proszę rodaków mi donieść, jeżeli wiedzą, gdzie przebywa Wincenty Missala, który przeszłego roku poślubił Maryę Czaplickę. Mam do niego ważny interes.

Ks. Liss.

Redaktor „Nowin Raciborskich“ p. J. K. Maćkowski został skazany na miesiąc więzienia za pewien artykuł. Cierpieć dla dobrej sprawy to zaszczyt prawdziwy. Szczerze winszujemy p. Maćkowskiemu tego zaszczytu.

Polska usługa! Doświadczenie wskazuje prawdę. Stałe ceny!

Kronheim i Samson

na dworcu w Langendreer

sprzedają **znacznie taniej**, niż inne handle w miejscu i mają **największy wybór** wszelkich **ubiorów dla mężczyzn i chłopców**, płaszczy dla kobiet i dziewcząt, materij na ubrania, płócien, syamozów, bielizny, chustek, barchanów na pościel, piór, łózek, materacy, pończoch, szkarpet, rękawiczek, półkoszulków, kołnierzyków, krawatek i innych przedmiotów.

Świeżo przybyły: **Ubrania zakietowe** wszelkich kolorów, pięknie wykonane z najlepszego kamgarnu, szewiotu i bukskinu. Ubranie po 10, 12, 15, 21, 24, 27 do 36 marek.

Ubrania do pierwszej Komunii św. z najlepszego czarnego sukna lub kamgarnu po 10, 12, 15, 18 marek.

Ubrania dla chłopców najlepiej wykonane, po cenie od 2 marek. **Damskie płaszcze i zarzutki** od 8 marek za sztukę.

Płaszczyki dla dzieci od 1,50 mr. za sztukę. **Czarne i kolorowe materje** na suknie do Komunii św., tylko najnowszy towar, cena za metr podwójnej szerokości 60, 75, 70, 120 fen. — **Ręczniki** po 10, 15, 27 fen. — **Chustki do nosa** dla panów i pań, białe i kolorowe, obrabiane, po 12, 15, 20 fen. — **Gotowa pościel** z wszystkim, co do niej należy, po 21, 32, 38, 57 marek.

Pierze do pościeli podwójnie czyszczone, po 38, 55, 75, 90, 120, 150 fen. — **500 spodni skórzanych** po 190 fen. — **200 kaftanów** dla górników po 70 fen. — **700 koszul** dla górników po 120 fen. — 600 tuzinów **szkarpet** para po 18, 25 fen. —

Pończochy dla dzieci po 11 fen. — **Rękawiczki** dla panów i pań po 18, 25, 40 fen. — 100 tuzinów **krawatek** po 10, 20, 30 do 50 f. — **Półkoszulki** z płótna 57 f., kołnierzyki płóciennne 35 f., gumowe 19 f. — Koszulki dla niemowląt 15 f., kaftaniki 28 f.

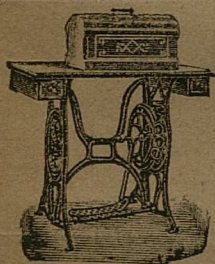
Stałe ceny!

Sprzedaż tylko za gotówkę!

Rzetelna obsługa!

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

podaje powtórnie do wiadomości członków, jak i nie-członków, że w **każdą niedzielę Wielkiego Postu** po południu o godz. 4tej odpowiadają się po polsku **Gorzkie Żale** lub **Stacye**. Uprasza się Rodaków o jak najliczniejszy udział. — W niedzielę, dnia 12 marca, odbędzie się po Gorzkich Żalach zwyczajne zgromadzenie. Zarząd.



Gdzie kupować maszyny?

W fabryce A. Göricke.

Nie ma lepszego i praktyczniejszego przedmiotu nad maszynę do szycia, a to dla tego, że maszyna sprawia wielką ulgę w pracy domowej i zarazem jest wielką pomocą w oszczędności. Nie obędą się bez maszyny do szycia mianowicie ojcowie rodzin, matki i t. d.

Kto chce jak najwięcej skorzystać przez maszynę do szycia, niechaj kupuje w fabryce maszyn

Aug. Göricke, Bochum, Marienplatz 27.

Wszelkie zamówienia na maszyny do szycia (sztrykowania), jako też na **welocypedy** przyjmują niżej podpisani wojażerowie. **Nauki w szyciu i kroju udzielać będą panny Polki w polskim języku**, tak że każdy kupujący maszynę do szycia może się nauczyć wszelkiego kroju, robienia kostymów najnowszej mody (według żurnali). — Kurs kroju może być udzielany na każdym miejscu na życzenie odbiorców, kupujących maszyny z mojej fabryki i to bezpłatnie tak długo, aż się każdy zupełnie nauczy. To samo prawo mają ci, którzy już dawniej kupowali odemnie maszyny do szycia. Maszyny mojej fabrykacji chodzą lekko i nie sprawiają troskotu, jak maszyny moich konkurentów, są trwałe i gustowne. Na każdą maszynę daję długoletnią gwarancję. Miesięczne spłaty mogą być jak najniższe, tak że każdy może maszynę nabyć i z niej jak najwięcej korzystać. Informacji udzielają i **zamówienia na maszyny** przyjmują w imieniu fabryki

Ign. Szymański, wojażer.

Jan Pohl, wojażer.

Dortmund, Westwall 20.

Essen, Frohnhauserstr. 15.

Zamówienia mogą być załatwiane przez karty korespondencyjne (Postkarten).

Skład fabryczny: **A. Göricke, Bochum, Marienplatz 27.**

Ekspedycja „Wiarusa Polskiego“ poleca:

Stacye czyli Droga Krzyżowa.

Cena 10 fenygów, z przesyłką 13 fenygów.

Bazar modniarski i szmuklerski.

Selma Falk,

Herne, Bahnhofstrasse 23.

Największy wybór **ubranych kapeluszy dla pań i dzieci** od najtańszych do najlepszych gatunków. **Welony i wianki ślubne, gorsety, rękawiczki, kwiaty, pióra, wstążki, koronki.**

Bielizna płócienna, bielizna gumowa. Krawatki. Stare kapelusze ubiera się tanio i gustownie.

Najlepsza usługa. Najniższe ceny.

Zakład fotograficzny.

H. Angenendt

Castrop, Wttenerstr., naprzeciwko sądu.

Odbieram codziennie przy każdym powietrzu

W niedzielę jest mój zakład także otwarty.

Kto życzy sobie **palić dobre cygaro**, niechaj spróbuje wyrobów mojej fabryki.

Henryk Bröldiek,

Bickern, naprzeciw kościoła katolickiego

poleca dobre, niesłychanie tanie,

cygara

własnego wyrobu, jako też **tytonie** po tanich cenach, żychnówkę, **tabakę do zażywania** (Stargardt) cygarówki, fajki rozmaitej długości, jako też wszystkie części fajek po jak najtańszych cenach.

Henryk Bröldiek,

fabryka cygar,

Bickern, naprzeciw kat. kościoła.

Szanownym moim odbiorcom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Gelsenkirchen i okolicy uprzejmie donoszę, iż odebrałem na porę wiosenną i latową wielki wybór **sukna, kortu i kamgarnu** na

ubioru, spodnie i paletoty.

Ręczę za dobre i staranne odrobienie wszelkich rzeczy po **tanich cenach**, pozostaje z szacunkiem

A. Wojczyński,

Gelsenkirchen, Augusta-Strasse nr. 13.

Gospodarstwa rentowe.

Podpisana Spółka Ziemiska sprzedaje następujące gospodarstwa rentowe za pośrednictwem Królewskiej Generalnej Komisji:

2. w **Markowicach**, powiat średzki, stacya kolei żel. Pierzchno:

- Dwa folwarki z obszarem po 300 morgów z kompletnymi budynkami, inwentarzami i zasiewami;
- cztery gospodarstwa z obszarem 60 morgów z kompletnymi budynkami i zasiewami;
- Kilka parcel obsianych, bez budynków, z obszarem 10, 40, 60 i 100 morgów. — Ziemia w Markowicach przeważnie pszenna i wydernowana.

2. w **Naramowicach** 1/2 mili od Poznania:

- gospodarstwo z obszarem 112 morgów, z kompletnymi budynkami;
- parcela z obszarem 35 morgów z łąką, bez budynków. — Ziemia w Naramowicach jest żytnia i kartoflana.

Nabywca winien wpłacić jako zaliczkę dziesiątą część ceny kupna za ziemię i czwartą część ceny za budynki, oraz przejąć na siebie rentę, wynoszącą 4% od reszty ceny kupna a amortyzującą się w 60 1/2 latach. W pierwszym roku po przejęciu gospodarstwa rentowego państwo może nabywca być zwolnionym od płacenia renty państwowej. Na wystawienie budynków może nabywca otrzymać pożyczkę amortyzacyjną po 4%.

Skład zegarków i wyrobów złotniczych.

Chr. Weis

na dworcu w Langendreer

poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarków kieszonkowych, srebrnych i złotych, regulatory i wszelkie przedmioty ze złota i srebra oraz granatowe i kolorowe, okulary i łańcuszki niklowe po tanich cenach.

Za każdy u mnie kupiony zegarek daję 2 lata gwarancji. — **Reparacje** dobrze i tanio.

J. H. Diekhöfer,

Castrop, Kirchenplatz nr. 3.

poleca swój skład **zegarków** złotych i srebrnych, oraz łańcuszków.

Zakład fotograficzny.

Jul. Markwitz.

Wanne, Gelsenkirchenerstrasse, przy dworcu.

Odbieram codziennie przy każdym powietrzu. Najpiękniejsze wykonanie.

Tanie ceny.

Mówi się po polsku.

Na czas Postu polecamy:

Głos Synogarlicy.

Cena z przesyłką 1 mr. 10 fenygów.

Najlepsze i najtańsze **harmoniki i katarynki** kupuje się bez wątpienia u

B. Järschke,

Wattenscheid, Nordstrasse 26.

Stare harmoniki i katarynki przyjmuje się w zamianę. — **Reparacje** prędko i tanio.

B. Järschke.